Nr. 7.

HODOWCA DROBIU

Rok VII.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Redaktor: Docent Dr. STANISŁAW FIBICH.

Lwów, dnia 1. Lipca 1906 r.

Kury olbrzymie

opisał

Józef Zagaja

demonstrator c. k. Akademii weterynaryi.

(Ciąg dalszy).

Langshan.

Langshany pochodzą z północnych Chin (z Mandżuryi), gdzie dotychczas są bardzo rozpowszechnione i stanowią kurę krajową tych ziem. W latach 70 ubiegłego stulecia sprowadzono je najpierw do Anglii, skąd dopiero rozeszły się po innych krajach Europy i Ameryki. Kiedy poprzednio opisane rasy wywołały w pierwszej chwili ogromne zainteresowanie i powszechny podziw dla siebie — to Langshany znowu z początku natrafiły na bardzo licznych przeciwników, którzy uważając je za wadliwe, czarne Kochinchiny — zwalczali tę rasę z całą stanowczością i nie chcieli jej przyjąć do spisu rasowego drobiu. Z czasem jednak wyrobiły one sobie ogólne uznanie, gdyż okazały się kurami wielce użytecznemi i o ustalonych cechach.

Langshany składają rocznie 120—150 jaj dużych, dochodzących 60—70 gr. wagi, o barwie żółtawej — lub nawet różowej — często z ciemnemi plamkami, rozrzuconemi po całej skorupce. Wartość ich podnosi znacznie ta okoliczność, że niosą się także w zimie, w czasie wielkiego popytu na świeże jaja Marcowe



Fig. 20. Kogut Langshan.

kokoszki poczynają się nieść już w 5—6 miesiącu, późniejsze zaś dopiero w 8—9 miesiącu życia.

Langshany są również dobrą rasą mięsną; kości mają drobne i delikatne, a mięsa dużo i dobrej jakości. Waga koguta wynosi od $3^1/_2$ - 5 kg — kury od 3—4 kg. Kurczęta rosną szybko, tylko powoli się opierzają — a karmione dostatnio, prędko się tuczą.

Kury wysiadują chętnie i bardzo troskliwie — rzadko rozgniatają jaja, lub rozdeptują pisklęta, co się tak często zdarza u Bram i Kochinchin, a zwłaszcza u tych ostatnich. Kwoki otaczają młodzież staranną opieką, dobrze ją wodzą i uczą skrzętnie wyszukiwać pożywienie. Langshan nie potrzebują zbyt obszernego wybiegu i zadowolnią się małem i ciasnem podwórkiem

Odporność ich na nasz klimat jest znaczna, tylko pisklęta, zanim się opierzą, należy chronić przed ostrymi wiatrami i słotą. Z dotychczas porobionych doświadczeń w naszym kraju wynika, iż Langshany o wiele lepiej się chowają w okolicach suchych, aniżeli w wilgotnych i moczarzystych.

Skrzyżowane z kurami krajowemi, dają zadawalniający wynik, podnoszą bowiem w wysokim stopniu ich nośność, a zwłaszcza tuczność. Ze skrzyżowania Langshanów z Minorkami lub kurami włoskiemi, otrzymujemy bardzo nośne potomstwo, a z Kukułkami mechelskiemi lub Bramami, drób rzeźny pierwszej jakości.

Opis: Langshany są postawy prostej i dumnej — budowy zaś ciała pełnej i krępej. Pierwotnie były znane tylko Langshany z upierzonemi nogami — później jednak udało się dzięki starannej pracy niemieckich hodowców, wyprodukować Langshany o nogach gładkich, nieupierzonych. W Anglii jednak jeszcze do dziś dnia hodują jedynie pierzastonogie — a zamiast gładkonogich Langshanów, chowają Orpingtony.

Kogut ma głowę małą, pięknie sklepioną, dziób średniodługi, silny, na końcu zagięty, barwy u czarnych i niebieskich Langshanów ciemnej, rogowej, u białych zaś, szaro-niebieskiej. Grzebień dość nizki, czerwony, pojedynczy, prosty, równomiernie i głęboko ząbkowany; oczy ciemno-brunatne; lice gładkie, czerwone, takież zausznice i dzwonki. Szyja średniej długości, nieznacznie wygięta i pokryta bujnem, długiem, spływającem na grzbiet pierzem. Grzbiet szeroki, krótki, wygięty; pierś wysoko noszona, pełna, okrągła; nogi silne, średnio-długie, u gładkonogich upierzone po kolana — u pierzastonogich zaś, aż do palców, przyczem palec skrajny i środkowy jest również piórami pokryty; biegi barwy ciemno-łupkowej, palce długie, równe, z białymi pazurami. Skrzydła długie, dobrze przylegają do ciała, siodło szerokie — ogon krótki, wachlarzowaty — z sierpami długimi w tył zatoczonymi, a krótkimi zwieszonymi na boki.

Kura ma wogóle te same cechy charakterystyczne jak kogut, tylko niższy grzebień i mniejsze dzwonki.

Pod względem ubarwienia pierza, rozróżniamy Langshany czarne, niebieskie, białe i żółte.

1. Czarne mają upierzenie całkiem czarne z metalicznym, zielonawym połyskiem. Odcień purpurowy w kołnierzu i siodle, lub brak połysku stanowi wielką wadę upierzenia ptaka.

2. Białe mają upierzenie czysto białe, bez żadnej przymieszki, lub odcienia barwy żółtej.

3. Niebieskie posiadają pióra piersi, barków i podbrzusza jasno- lub łupkowo-niebieskie z delikatną, czarną obwódką na każdem piórze — pióra

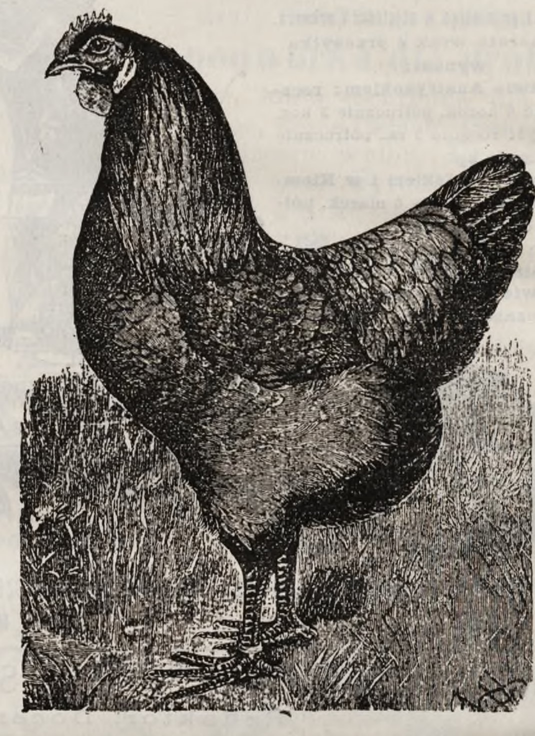


Fig. 21. Kura Langshan.

szyi, siodła i ogona są nieco ciemniej cieniowane, nie mogą być jednak czarne tak, jak barwa ogona nie może przechodzić w odcień szaro-siwy.

4. Żółte, wyhodowane niedawno w Anglii, przez krzyżowanie ze złotemi Kochinchinami. Co się tyczy barwy upierzenia, to ta jest zupełnie podobna do barwy złotych Wyandottes.

Wystawa drobiu, gołębi i królików w Stanisławowie.

Rozwijający się coraz bardziej w kraju naszym chów drobiu, gołębi i królików i wzrastające zainteresowanie się temi zwierzętami, znalazły w naszem mieście grunt urodzajny, bo nie minęło więcej jak pół roku od powołania do życia filii w Stanisławowie, a już liczymy stu członków, posiadamy kilka kurników i królikarni, a we wrześniu b. r. urządzamy wystawę drobiu.

Mając zapewnione poparcie i pomoc Towarzystwa macierzystego, odważyliśmy się na ten krok, bo jesteśmy przekonani, że wystawa to najważniejszy argument do pozyskania hodowców, do zachęcenia obojętnych i do rozbudzenia ruchu i życia wśród członków i szerszej publiczności. Filia stanisławowska, jakkolwiek ma dobre chęci i widzi wyższy i szlachetny cel w urządzeniu wystawy, to jednak na własnych siłach polegać nie może, bo jest jeszcze zbyt młoda.

Dlatego prosimy o pomoc i poparcie, abyśmy wzięte na swe barki zadanie, mogli wypełnić z chlubą i pożytkiem dla sprawy, w której pracujemy.

Oprócz wystosowanej prośby do Szanownego Tow. krajowego, zwracamy się za pośrednictwew Hodowcy z gorącą prośbą do wszystkich pokrewnych Towarzystw w kraju, do wszystkich Filii krajowych, i do licznych hodowców drobiu, aby raczyli wziąć jak największy i najszerszy udział w wystawie. Będzie to dowód solidarności hodowców i zrozumienia celu i dążeń wspólnemi siłami, a dla nas tem większą zachętą do wytrwałej i skutecznej pracy na polu gospodarstwa i podniesienia dobrobytu kraju naszego.

Komitet wystawy.

Program wystawy drobiu, gołębi i królików w Stanisławowie (w skróceniu).

I. Wystawa drobiu, gołębi i królików w Stanisławowie odbędzie się **w dniach 8, 9, 10 września br. w parku miejskim im. cesarzowej Elżbiety,** pod protektoratem WP. Cieńskiego marszałka powiatowego i WP. Dr. Nimhina burmistrza miasta. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi **dnia 8. września o godzinie 10 rano.** Do wystawy będą dopuszczone wszelkie gatunki i rasy drobiu, gołębi i królików, jakoteż ptactwa ozdobnego i śpiewającego — dalej wszelkie produkta hodowli drobiu, wreszcie wzory, modele i plany kurników, maszyny wylęgowe, karmy, okazy wypchane, dzieła, ryciny itd.

Ostatni termin do zgłaszania się wystawców drobiu itd. upływa z dniem **31. sierpnia 1906.** Zgłaszać się można jedynie na podstawie deklaracyi przez komitet Wystawy przepisanych. Deklaracye wysyła na żądanie Jan Babczyszyn sekretarz Tow. chowu dr. w Stanisławowie, pod którego adresem należy je po wypełnieniu odesłać. Razem z deklaracyą należy nadesłać całą opłatę za miejsce; bez dołączenia taksy uważa się zgłoszenie za niebyłe i drób nie będzie bezwarunkowo na wystawę przyjęty.

Opłata za miejsce, karmienie i pielęgnowanie zwierząt przez cały czas wystawy wynosi dla członków Towarzystwa chowu drobiu:

a) od kur, kaczek, pantarek, gęsi, indyków i ptactwa ozdobnego umieszczonych w klatkach kraj. Towarzystwa najmniej parami lub trójkami po 80 h za sztukę; osoby prywatne płacą 1 K za sztukę.

b) od pary gołębi członkowie płacą 50 h — osoby prywatne 70 h.

c) od pary królików względnie klatki z królikami płacą członkowie Tow. 80 — inni 1 K.

Od ptactwa śpiewającego i egzotycznego w klatkach na ścianie lub stole, tak dla członków jakoteż osób prywatnych po 50 h.

Od przedmiotów martwych za 1 m^2 80 h.

Przedmioty drobne wolne są od opłat.

Włościanie płacą połowę.

Drób nadany, a będący własnością Filii Towarzystwa z wyjątkiem przychowku jest wolny od opłaty.

Sprzedaż wystawionych sztuk odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Sekretaryatu, który z kwoty uzyskanej z kupna odtrąci na fundusz wystawowy 10%.

Zwierzęta należy nadsyłać pospieszną posyłką opłaconą i to w lekkich kojcach, opatrzonych zewnątrz dokładnym adresem nadawcy wraz z podaniem ilości sztuk. Wewnątrz klatki ma być na kartonie uwidocznionym adres nadawcy, ilość sztuk, rasa itd.

Za wszelkie straty w zwierzętach (padnięcie, zbiegnienie) podczas wyładowania, jakoteż pobytu na miejscu wystawy, Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Chore zwierzęta lub o zaraźliwą chorobę podejrzane nie mogą być wystawione, lecz na koszt wystawcy będą natychmiast zwrócone.

Komisya sędziów znawców złożona będzie z uproszonych mężów zaufania i znanych hodowców. Tylko zwierzęta pochodzące z własnego chowu i przedstawione najmniej parami, mogą być premiowane.

Premiować się będzie przedewszystkiem zwierzęta i rasy użyteczne.

Przeciw orzeczeniu sędziów nie ma odwołania.

Zwierzęta, względnie przedmioty wystawione, mają być nadesłane na miejsce wystawy najdalej do 7. września 1906 r. do godziny 12 w południe. Po ukończeniu wystawy nastąpi natychmiastowa odsyłka i odbiór niesprzedanego drobiu na koszt wystawcy.

Wystawcy mają się zastosować do wszelkich zarządzeń komitetu, który także rozstrzyga nieodwołalnie wszelkie spory.

Wszelkich innych wyjaśnień udziela sekretaryat Towarzystwa (Jan Babczyszyn Stanisławów).

Komitet wystawy:

Przewodniczący: *Oskar Domiczek.* Gospodarz: *Mieczysław Grodecki*

Sekretarz: *Jan Babczyszyn.*

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie odznaczające się właściwym sobie kształtem.

Dziesiąta grupa.

Gołębie brodawczaki (z naroślami). Columbae verrucosae. Warzentauben.

3. **Gołębie pocztowe, listonosze, pocztarze.** *Columbae dom. verrucos. tabellariae. — Homing pigeons, Meseuger pigeons, Flying pigeons, Travellers,* po franc. *Les Pigeons volants, Voyageurs, Courriers, Cumulets,* — po holend. *Reisdnifs. — Die Brieftauben, Botentauben, Posttauben *).*

Używanie gołębi do celów przesyłkowych pocztowych, znane już było starożytnym ludom, jak: Egipcyanom, Grekom, Rzymianom, a w późniejszych czasach sport ten szczególnie uprawiany był na Wschodzie, gdzie też do tego celu używano gołębi bagdetów tamże zamieszkałych. W średnich wiekach dostały się te gołębie do Belgii i Hollandyi, a następnie

*) Literatura gołębi pocztowych jest dawna i bardzo obszerna: Najstarszem dziełem o gołębiach pocztowych zdaje się być dzieło pewnego Araba Michail Sabbagh, które przełożył na język niemiecki Dr. Arnold pod tytułem „Kunst der Taubenpost“. Dalej dzieła F. Chapuis „Le Pigeon voyageur belge“ 1866 i tegoż De son instinct d' orientation“ 1868. H. J. Lenzen die Brieftaube, Geschichte Pflege und Dressur derselben, Dresden 1873. Dr. C. Russ „Die Brieftaube“. Ein Hand- und Lehrbuch Hannower 1878, Termonia. „Les pigeons voyageurs“, Paris, Aug. Goin 1878. — Wreszcie liczne artykuły, czasopism traktujących o chowie drobiu w angielskim, niemieckim i francuskim języku.

do Anglii. Podczas gdy Anglicy w swojej hodowli starali się wytworzyć jak największe narośla u tych gołębi i wyprodukowali rzeczywiście monstrualne oryginały, to Belgijczycy i Holendrzy główny nacisk kładli na wykształcenie ich zmysłu oryentacyjnego oraz lotu. Z całą tedy słusznością można uważać Niderlandy za ojczyznę obecnych listonoszów. Ponieważ zaś ze wszystkich wschodnie gołębie posiadają najlepszy instynkt czyli największą zdolność powracania do swoich miejsc pobytu, przeto te tylko rasy nadawały się najlepiej do celów przesyłkowych. Ze względu jednak na to, że się dość prędko męczą i przez to samo długich i szybkich podróży nie mogą odbywać, zaczęto je krzyżować z innymi rasami, szybko i wytrwale latającemi.

Sposoby krzyżowania nie były jednakowe. W północnej i zachodniej Belgii a mian. w okolicy Antwerpii, Gandawy (Gent) i Brukseli używano do krzyżowania



Fig. 22. Gołąb pocztowy.

długodzióbych pląsaczy, przyczem starano się zachować główne cechy bagdetów to jest długość dzióba, wielkość i wysmukłość gołębia. Przeciwnie w południowych prowincyach w okolicy Leodium (Lüttich), Herve, Verviers, krzyżowano bagdety z mewkami i gołębiami zwyczajnemi polnemi, oraz pewną odmianą pląsaczy krótkodzióbych, zwaną podówczas Camus, i wyprodukowano gołębie mniejsze, o krótkim dzióbie i szerokiej główce. Później dopiero w ostatnich dziesiątkach lat, poczęto łączyć obie odmiany, ze sobą, tak że odmienne ich cechy coraz bardziej się zacierają.

Obecnie podzielić można gołębie pocztowe na trzy odmiany: A. Gołąb pocztowy antwerpski. B. leodyjski. C. brukselski.

A) **Gołąb pocztowy antwerpski** *(Langbec), die Antwerpener Brieftaube. Le pigeon voyageur d'Anvers* powstał najprawdopodobniej z krzyżowania dragonów z latawcami (pląsaczami). Cokolwiek mniejszy od angielskiego karyera; podobny jest z wyglądu więcej do dragona. Jestto więc ptak duży, silnie zbudowany, o dumnej, wyniosłej postawie, a przytem zgrabny i elegancki.

Głowa długa, wąska oraz płaska, tworzy z długim dzióbem prawie prostą linię, czoło także jest płaskie, nieznacznie tylko odstające. Nozdrza (brodawki nosowe) dobrze wykształcone, nie powinny jednak być zanadto wybujałe, jak u karyera. U samców są te brodawki większe, aniżeli u samic, tak samo u starych osobników. Oczy duże, żywe, zazwyczaj perłowe, żółte oczy są wadliwe (H. J. Leuzen). Dokoła nich pierścienie, nie bardzo szerokie, przytem mięsiste i gładkie. Szyja długa, cienka, lekko zgięta. Grzbiet długi, piersi pełne, nieco naprzód wysterczające, Skrzydła długie, silnie umięśnione, powinny być daleko ku przodowi wysunięte i od ciała odstawać. Lotki długie, w liczbie dziesięciu, z których druga jest najdłuższa, sięgają prawie aż do końca ogona i są cieńsze jak u listonoszy leodyjskich. Powłóczyste lub opadłe skrzydła są oznaką braku siły i lotności. Ogon długi, wąski a nogi niezbyt wysokie, zawsze wyprostowane, silne i nieupierzone. Upierzenie ciała gładkie, ściśle do ciała przylegające barwy niebieskiej lub jasnoczerwonej z czarnymi wiązaniami, niekiedy o tarczach łuskowanych.

B) **Gołąb pocztowy leodyjski.** *Le pigeon de Liège (Kurzbec), Lütticher Taube* powstał z krzyżowania mewek z niektóremi rasami pląsaczy (białobródki) także z domieszką gołębi brodawczaków jak bagdety, turki etc. Niektóre cechy dawnych antenatów jak podbródek, narośle, żabot i woreczek podgardlany jeszcze i dzisiaj można napotkać u pojedyńczych egzemplarzy.

Gołąb ten mniejszy od antwerpskiego pocztarza, a przytem delikatniejszy i drobniejszy. Głowa szeroko kończasta o czole wysokiem. Dziób krótki silny, a brodawki nosowe słabo wykształcone. Oko duże, piękne, barwy żółtej, czerwonej lub ciemnej, otoczone wąską, szarawobiałą obwódką. Szyja krótka, silna, piersi okrągłe, naprzód wystawione, mięsiste i pełne. Skrzydła ściśle, do ciała przylegające, są nieco w tył poddane i zaokrąglone, a przytem lotki szerokie i długie. Sięgają prawie aż do końca ogona, który bywa poziomo noszony. Nogi krótkie, nieopierzone, stosunkowo słabe.

We Francyi i w Belgii, w okolicy Verviers, napotykamy obok wielu innych odmian jak *Pigeon volant* i *Pigeon volant massager*, którą to ostatnią Espanet za typ najlepszych listonoszów uważa, także pocztowce czubate (wpływ mewek) z perłowymi oczami oraz słabo papuciate.

C) **Gołąb pocztowy brukselski.** *Le pigeon volant, messager ou voyageur de Bruxelles, die Brüsseller Brieftaube.*

Największy z pomiędzy wszystkich odmian belgijskich posiada wiele krwi wschodniej i rzeczywiście jak badania wykazały protoplastą jego jest gołąb turecki. Jest nadzwyczaj silnie zbudowany, posiada głowę okrągłą a dziób krótki i gruby, brodawki nosowe guzkowate, nieco nawet wybujałe. Oczy duże, wystające, ognistoczerwone. a pierścienie dokoła mięsiste żółtawe (czerwonawy odcień to wada). Szyja krótka, gruba, pierś szeroką, pełna, a barki schowane w upierzeniu piersiowem. Z tego też powodu ciało całe wydaje się krótsze, aniżeli jest w istocie. Umięśnienie barku silne a skrzydła długie, mocne. Ogon krótki, szeroki.

Wszystkie te odmiany gołębi pocztowych występują w rozmaitych barwach oraz rysunkach upierzenia,

a różnorodność jest wielka i trudno nawet wyliczyć wszystkie znane ubarwienia. Pochodzi to stąd, że u tej rasy gołębi bardzo mało zważano na barwę upierzenia, a całą uwagę zwrócono na wykształcenie jaknajbystrzejszego zmysłu orjentacyjnego, oraz wytrwałości lotu.

Znane są pocztarze niebieskie i srebrzyste z czarnymi wiązaniam także wyczkowate (nakrapiane), dalej mączno-płowe brunatnowiązy, srebrzysto i myszatoszare, izabelowate (z odcieniem żółtawem), czerwone, także łuskowane, czarne, wreszcie czerwone białoloty i białoogoniaste, także tarczowate, pstre, a nawet białe.

Oprócz tych trzech odmian głównych mamy cały szereg pomniejszych odmian, które mniej lub więcej podobne są do wyżej wspomnianych, i tak Mr. Harrison (sekretarz londyńskiego Amateur Pigeon Society), wielki znawca gołębi pocztowych, opisuje pewną odmianę belgijskiego listonosza, którą on za osobną rasę **Newcastle** uważa. Gołąb ten, wedle jego opisu, przypomina nieco gołębia polnego, posiada głowę gładką, zaokrągloną, ciemię szerokie, płaskie, a jamę czaszkową bardzo obszerną, co wkazuje na pielkość mózgu a co zatem idzie większą inteligencyę. Dziób krótki, gruby, silny, zwykle czarny. Brodawki nosowe dobrze wykształcone, podzielone środkową szczeliną na dwie części. Oczy nieco wystające, pomarańczowe, otoczone obwódką ciemną, niekiedy biało popudrowaną. Skrzydła silne, odstające od ciała, a lotki długie, szerokie, dotykają się wzajemnie ponad kuprem. Ogon o 12-tu sterówkach nie bardzo szeroki. Nogi krótkie, a palce małe. (C. d. n.).

Sekcya chowu drobiu.

Protokół X. posiedzenia Sekcyi chowu drobiu, odbytego dnia 6. czerwca 1906. Przewodniczył wicepzezes Sekcyi: Prof. Dr. J. Szpilman; obecni: Br. Seferowiczowa, M. Ogrodzińska, Prof. Dr. Grabowski, Prof. Kretowicz, Docent Dr. Fibich, ks. insp. A. Głodziński, Eugeniusz Terlecki, Józef Zagaja, Jan Obrębski, Dr. A. Borysiewicz. Prowadzący pióro: Dr. cam. August Rodakiewicz.

Po przyjęciu do wiadomości bez czytania protokołu z IX. posiedzenia z dnia 13. grudnia 1905 i po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono, co następuje:

1. Kooptować, a mianowicie: Wandę Nowosielecką w Węgierce p. Pruchnik, Andrzeja Miziurę, weterynarza powiatowego w Jarosławiu i Jana Starka, dzierżawcę dóbr w Bobrówce.

2. Sprawę założenia 2 kurników w Albigowej i 1 w Harcie poruczono do zbadania Janowi Obrębskiemu z upoważnieniem do wydania odpowiednich zarządzeń.

3. Odpowiedzieć Oddziałowi dynowskiemu, że w roku bieżącym wykłady o chowie drobiu z przyczyn od Komitetu niezależnych odbyć się nie mogą.

4. Podania o stypendya na odbycie kursów o chowie drobiu w Zielonej przekazać do zbadania p. Kl. Stasiniewiczowej.

5. Poruczyć sekretarzom p. Zagaji Józefowi i Obrębskiemu Janowi opracowanie instrukcyi dla założyć się mających kurników i przedłożenie projektu na najbliższem posiedzeniu Sekcyi.

6. Dążyć do zaprowadzenia kursów o chowie drobiu dla nauczycieli i nauczycielek ludowych, o ile możności jeszcze w roku bieżącym.

7. Odnieść się do obu krajowych Towarzystw chowu drobiu z przedstawieniem, aby podania swe o zasiłki do Wysokiego Wydziału krajowego wnosiły przez Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

8. Zwrócić się do jarosławskiego Towarzystwa chowu drobiu z wyrażeniem życzenia o odpowiednie popieranie fachowego pisma „Hodowca drobiu“.

9. Subwencyę rządową w kwocie 10.000 K. rozdzielić jak następuje:

a) dla kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie 2.600 K
b) dla I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu 1.400 „
c) na Zakład chowu drobiu przy Akad. wet. 4.000 „
d) na zakładanie kurników . . . . . 1.200 „
e) na organizacyę sprzedaży jaj i wystawy . 800 „
(z tego 400 K na wystawę w Stanisławowie).

10. Subwewcyę rządową na wykłady w kwocie 1.000 K przeznaczyć:

a) na pokrycie niedoboru stypendyów do Otterbach . . . . 320 K
b) na pokrycie niedoboru stypendyów do Zielonej . . . . 90 „
c) na ryczałt administracyjny . . . . 50 „
d) resztę na stypendya do Zielonej w kwocie 540 „

11. Przyjąć do wiadomości; *a)* podanie do c. k. Rządu o subwencyę rządową w łącznej kwocie 18.000 K na r. 1907, *b)* regulamin Sekcyi przedłożony przez referenta Dra A. Rodakiewicza, który opiewa, jak następuje:

§. 1. Przewodniczącym Sekcyi może być tylko członek, zasiadający równocześnie w Komitecie i zamianowany przez Prezydyum Komitetu.

§. 2. Powołani na Członków Sekcyi uzyskać mają zatwierdzenie ze strony Komitetu.

§. 3. Sekcya wybiera Zastępcę przewodniczącego.

§. 4. Do powzięcia uchwały potrzebną jest co najmniej obecność trzech Członków wraz z Przewodniczącym. Uchwała zapada absolutną większością, a w razie równości głosów roztrzyga Przewodniczący.

§. 5. Sprawy bieżące, mniejszej wagi mogą być załatwione prezydyalnie. O załatwieniu należy Sekcyę na najbliższem posiedzeniu powiadomić.

§. 6. Uchwały Sekcyi stają się prawomocnemi po przyjęciu ich przez Komitet.

§. 7. Referentem spraw Sekcyi na Komitecie jest z reguły Przewodniczący lub jego Zastępca — przysługuje jednak Sekcyi prawo delegowania do poszczególnej sprawy osobnego referenta.

§. 3. Członka Sekcyi, nieobecnego na trzech posiedzeniach z rzędu bez usprawiedliwienia się, uważać należy za rezygnującego ze swej godności.

§. 9. Z kadencyą Komitetu ustępuje połowa Członków przez losowanie, a Sekcya wybiera w ich miejsce nowych Członków.

§. 10. Postanowienie przejściowe: Na razie pozostaje ilość Członków według stanu z dnia 6. czerwca 1906 r. — przy najbliższej kadencyi ograniczoną zostanie stale na 18.

KRONIKA.

* **Hodowla drobiu w Danii. — Stosunki rolnicze w Danii. — Prace warszawskiej sekcyi rolnej.** *Makomaski.*

Chów drobiu w Danii ma na celu produkcyę jaj na wywóz do Anglii. — Ta produkcya prowadzona jest głównie przez drobne gospodarstwa, trzymające od 60 do 300 kur.

Kura włoska (Leghorn) biała lub kuropatwiata służy za podstawę tamtejszej hodowli, jako dająca duże jaja, a przytem jedna z najnośniejszych. Do krzyżówki celem po-

lepszenia własności konsumcyjnych, które rasa włoska posiada w małym stopniu, używane są koguty ras: Orpington, Langshan, Wyandottes i Plymouth-Rock. Ta krzyżówka przytem ma na celu ułatwienie gospodarstwa.

Kury w Danii trzymane są do trzech lat wieku, gdyż po trzech latach stają się mniej produkcyjne, a przytem mięso traci na wartości, z wiekiem bowiem staje się coraz twardszem.

Kury trzymane w ogrodzeniach z siatki; wewnątrz tych ogrodzeń są pomieszczone kurniki, a przestrzeń takiego kurzego podwórza jest zasadzona zrzadka drzewami owocowemi i krzewami. Żywienie odbywa się przeważnie, a nawet prawie wyłącznie, ziarnem i okopowizną, rzucaną w całości.

Zwiedzaliśmy pomiędzy innemi w sąsiedztwie szkoły w Ladelund 507-prętowe gospodarstwo Teodora Jörgensena, który trzymał 64 kury: zjadały one 3289 funtów ziarna, przeważnie pszenicy, co kosztowało 190 K 30 örów*). Sprzedał zaś 626 funtów jaj za 365 koron 76 örów. Zysku więc otrzymał 175·46, czyli z kury 2 korony 74 öry.

Producenci jaj należą do związku eksportu jaj; peryodycznie odsyłają je do miejsc niedaleko od siebie położonych, noszących nazwę „punktów okręgowych“. Punkty okręgowe odsyłają znowu od siebie wszystkie jaja przysłane przez producentów, na główny punkt wywozu. Każdy z producentów w punktach okręgowych zapisany jest pod oddzielnym numerem, który to numer musi być odciśnięty pieczątką gutaperkową na każdem jaju, wysłanem przez niego do okręgu. Okręg znowu odciska obok już istniejącego numeru producenta swój numer, pod którym jest zapisanym w głównym eksportowym punkcie. Okręg wysyła jaja w paczkach drewnianych, w których mieści się po 100 jaj w przegródkach tekturowych; warstwy przegródek z jajami oddzielone są od siebie przegrodami także z tektury. Jajo musi wypełniać tak przegródkę tekturową, aby się nie mogło w niem swobodnie poruszać, gdyż inaczej uległoby rozbiciu. Dla tego też jaja, nie wypełniające przegródki, to jest jaja zamałe, są zwracane producentowi, lub też sprzedawane na miejscowe potrzeby. Manipulacya dalszego sortowania i pakowania jaj odbywa się na głównych punktach eksportu, co mieliśmy sposobność widzieć w Esbjergu. Tam jaja, przywiezione z okręgu, wyjmują z paczek i układają w przegródki tekturowe, pomieszczone w drewnianej ramie. Przegródki są od spodu i z wierzchu puste, a jaja w nich trzymają się wskutek tego, że u góry są one szersze, u dołu węższe. Takie ramy mieszczą w sobie po sto jaj, to jest całą zawartość paczki przywiezionej z okręgu. Ramy z jajami umieszczane są na wózkach jedna nad drugą, a potem odwożone są do elektrycznego reflektora, gdzie podlegają rewizyi co do świeżości. Na taki reflektor ustawia się ramę, na którą spojrzawszy z góry, widać dokładnie zawartość każdego jaja. Przy nas rewidowano kilkanaście ram, w żadnej jednak nie mogliśmy ujrzeć zepsutego jaja. Dopiero urzędnik manipulacyjny wyjął kilka zdrowych, a na miejsce nich włożył kilka, poprzednio usuniętych. Mogliśmy więc naocznie przekonać się o działaniu reflektora, który wykazuje z największą dokładnością każde zepsute lub nawet nadpsute jajo. W ten sposób prowadzona kontrola nie dopuści do eksportu nie tylko nieswieżego jaja, lecz nawet zbyt małego. Za zepsute jajo producent płaci karę nawet do 2 koron, stosownie do ustawy okręgu. A bardzo łatwo dojść, kto je przysłał, znając numer producenta. Po prześwietleniu, jaja układają ściśle obok siebie w wełnie drzewnej, w płytkich pakach drewnianych, na dno których kładzie się warstwę prostej słomy; taka sama warstwa słomy kładzie się na wierzch i dopiero na to przybija się dno z cienkich desek. W każdej pace jest po 1440 jaj.

Przytoczę tu parę cyfr, wykazujących, do jakiego stopnia i jak szybko wzrasta ten eksport. W roku 1865 wywieziono 656.000 jaj za 23.000 koron, w 1881 roku 35 milionów za 1 milion 600 tysięcy koron, w 1890 roku 125 milionów za 5 milionów koron, a w 1898 roku 240 milionów jaj za 14 milionów koron. Z tego widzimy, że nie tylko zwiększył się stopniowo eksport, ale i cena wzrosła wskutek zwiększającej się stopniowo wagi każdego jaja. Dziś jaja duńskie osiągają ceny jaj francuskich, które są notowane wyżej.

Duńczycy dla popierania hodowli drobiu pozakładali towarzystwa, których celem jest pouczać swych członków teoretycznie i praktycznie. Teoretycznie obznajmiają swych członków za pomocą wykładów, książek wydawanych ich staraniem i przy pomocy pism peryodycznych, traktujących specyalnie o hodowli drobiu. Praktycznie zaś sprawa jest w ten sposób prowadzoną, iż towarzystwa zakładają fermy doświadczalne, na których prowadzoną jest wzorowa hodowla drobiu w odpowiednio ku temu pobudowanych pomieszczeniach, gdzie prowadzi się nie tylko racyonalną hodowlę, ale odbywają się i doświadczenia nad chowem, produkcyjnością różnych ras i ich krzyżówek, żywieniem, a przytem prowadzą się doświadczenia z różnemi przyrządami, potrzebnemi przy prowadzeniu racyonalnej hodowli drobiu. Na takich fermach, członkowie mogą się praktycznie obznajomić z hodowlą, a przytem mają możność zaopatrywania się w drób ulepszony lub też jaja.

Jeżeli w Danii hodowla drobiu jest w rękach drobnej własności, to i u nas, prawdopodobnie, szczególniej produkcya jaj musi pozostać w tych samych rękach, co właściwie i obecnie ma miejsce, gdyż cały wówóz jaj pochodzi od włościan, którzy swój produkt sprzedają małomiasteczkowym handlarzom, ci zaś bez żadnego sortowania wysyłają je, czem zdyskredytowali za granicą nasz produkt i wskutek tego osiągamy najniższe ceny, jakie są na rynkach notowane. To jest jedna z bardziej ujemnych stron warunkujących słaby rozwój naszej hodowli kur. Drugim kardynalnym błędem jest to, że nasz włościanin co roku w jesieni pozbywa się starych kur i to zaledwie jednorocznych, zastępując je młodemi, które dają i mało i do tego drobnych jaj. Dalej prowadzą od niepamiętnych czasów chów sam w sobie, bez odświeżania krwi, co powoduje karłowacenie, małą odporność przeciw chorobom, to zaś z konieczności źle oddziaływa na produkcyjne zdolności. *(Ziemianin Nr. 22, 1906).*

* **Jeszcze kilka słów o ocenie królika olbrzyma flandryjskiego.** Pan Kukura w nrze drugim naszego czasopisma zaleca, aby przy ocenianiu królików olbrzymów flandryjskich zapomocą punktowania (który to sposób oceny coraz mniej znajduje zwolenników), ustanowić 40 punktów na długość zwierzęcia 70 cm. (za każdy zaś 1 cm. mniej odciągnąć 1 punkt), co do ciężaru ciała ustanawia 15 punktów na 8 kg. (za każde zaś $^1/_2$ kg. mniej do $6^1/_2$ kg. odciąga 2 punkta i t. d.).

Ponieważ do tej chwili nie znalazłem w „Hodowcy drobiu“ żadnej uwagi w tej sprawie, ani ze strony Redakcyi, ani też ze strony hodowców tych królików — pozwalam sobie przeto w tej kwestyi zabrać głos i oświadczyć się przeciw takim wygórowanym żądaniom, jakich nie stawiają nawet niemieccy hodowcy. Jakkolwiek i oni kładą w ostatnich czasach wielki nacisk na długość tych królików, to przecież zadawalniają się długością 66 cm. a nawet króliki 65 cm. długie nie tracą punktu i uchodzą za doskonałe olbrzymy — pytam zatem dlaczegoż mamy żądać od naszych hodowców aż 70 cm. — czyżby już doszli na tem polu do takich rezultatów, ażeby módz króliki flandryjskie, mniej niż 70 cm. długie, w czambuł wyłączać od premiowania? — bo oczywiście, jeżeli zwierzęciu z powodu braku paru centymetrów do trudnej do osiągnięcia 70 cm. długości, ujmiemy kilka punktów, to mimo swej okazałości i wyglądu na typowego doskonałego olbrzyma, może być ono, jedynie z powodu wygórowanych naszych wymagań, pozbawione nagrody.

Wprawdzie olbrzymy flandryjskie dochodzą od $5-8^1/_2$ kg. wagi, jednakowoż hodowcy tych zwierząt muszą się zadawalniać przeciętną wagą $5^1/_2-6^1/_2$ kg.; żądać zaś od okazów wystawowych bezwzględnie ciężaru 8 kg. — możnaby chyba na wystawie królików tuczonych na rzeź — a nie ra-

*) korona duńska = 100 örów = 1 K 32 h.

sowych rozpłodników. Z powyższych też względów proponuję odmienną zasadę przy ocenianiu królika olbrzyma flandryjskiego zapomocą punktowania, a to:

Wielkość i długość ciała	40 punktów.
Waga	15 „
Długie, silne prosto stojące uszy . . .	10 „
Wysoka postawa	15 „
Ogólny wygląd	20 „
Razem . .	100 punktów.

Spodziewam się, że Szanowny autor omawianego projektu oceniania olbrzyma flandryjskiego nie weźmie mi za złe mej krytyki, która może spowoduje innych hodowców do oświadczenia się w tej sprawie i w ten sposób może się przyczyni do ustalenia standartu tych królików na naszych wystawach. *J. V.*

Wiadomości bieżące.

— **P. T. hodowców drobiu, gołębi i królików** uprasza o jak najczęstsze zawiadamianie kraj. Towarzystwa wzgl. nadsyłanie ogłoszeń do Redakcyi Hodowcy drobiu, jakie rasy hodują i co mają na sprzedaż, gdyż z powodu ustawicznych zapytań w tej sprawie ze wszech stron kraju otrzymywanych, nie można, skoro się nie ma dokładnych danych, co kto hoduje i po jakiej cenie sprzedaje — udzielić zawsze wyczerpujących informacyi i wskazać odpowiednie źródło nabycia poszukiwanych zwierząt. Cena drobnych ogłoszeń jednorazowych w Hodowcy drobiu wynosić będzie od 1. sierpnia br. dla członków Towarzystwa po 3 h za 1 wyraz dla nieczłonków po 5 h; cena ogłoszeń wielkości całej strony 20 K; $^1/_2$ str. 10 K; $^1/_4$ str. 5 K; $^1/_8$ str. 2·50 K i $^1/_{16}$ 1·25 K, płatne z góry. W razie powtórzenia najmniej trzykrotnego tego samego ogłoszenia 25% opustu. *Redakcya.*

— **Filia w Głogowie.** Dnia 24. maja 1906 odbyło się walne zgromadzenie członków nowozawiązanej filii naszego Towarzystwa w Głogowie, na którem przeprowadzono wybór i ukonstytuowanie się Zarządu. W skład wydziału wchodzą M. Klimek, naucz. prezes; Stanisław Kościuszko, burmistrz Głogowa i właść. ziemski, wiceprezes; Antoni Jakób Koger, sekretarz; Aleksander Kryda, skarbnik; Jan Adamiec, wydziałowy.

Filia nasza w Głogowie jest 10-tą z rzędu i liczy w obecnej chwili już 37 członków, a za gorliwe zajęcie się jej założeniem i doprowadzenie dzieła tego pomimo trudności do skutku należą się jej sekretarzowi p. A. Kogerowi, oficyałowi podatkowemu w Głogowie — wyrazy rzetelnego uznania.

— **P. T. członków,** którym nadano zwierzęta rozpłodowe (drób, gołębie, króliki) upraszamy o jak najrychlejszy zwrot podpisanych deklaracyi. Wezwanie to odnosi się przedewszystkiem do członków, którym przesłano deklaracye Nr. 634, 638, 641, 643, 644, 647, 648, 651, 652, 654, 659. *Sekretaryat.*

— **Wymiana produktów gospodarstwa drobiowego między Węgrami a Austryą.** Według wykazu, wydanego przez Ministeryum handlu, był w r. 1905 następujący obrót najważniejszymi produktami hodowli drobiu między obydwiema połowami Monarchii austro-węgierskiej:

	Przywieziono z Węgier do Austryi, za koron	Wywieziono z Austryi do Węgier, za koron
Kur żywych	3,464.027	20.664
Gęsi „	245.837	1.309
Kaczek „	229.958	1.510
Indyków i pantarek . .	109.848	785
Gołębi	1.083	1.308
Kur bitych	1,211.870	99.626
Gęsi bitych i mięsa gęsiego	6,550.830	7.552
Świeżych wątrób gęsich .	1,066.500	3.150
Kaczek bitych . . .	236.940	1.300
Indyków i pantarek bitych	386.040	1.250
Gołębi bitych . . .	1.320	—
Jaj	12,770.340	279.321
Pierza	2,400.690	395.460
Szmalcu gęsiego . . .	32.560	35.705
Razem . .	28,707.843	848.940

Zestawienie i porównanie tych cyfr objaśnia nam dokładnie znaczenie, jakie posiadają Węgry jako dostawca produktów hodowli drobiu dla Austryi.

W Administracyi „Hodowcy drobiu" są do nabycia następujące dziełka z hodowli drobiu, gołębi i królików:

1. Dr. H. Mańkowski: Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarsfwa krajowego — Cena 1 K 40 h.
2. Dr. B. Obfidowicz: Polskie gołębie rasowe i ich chów. — Cena 65 h.
3. Roullier-Arnoult: Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego, przetł. z franc. Kl. Stasiniewiczowa. — Cena 1 K 10 h.
4. Illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi. — Cena 45 h.
5. Sutermeister M.: *Królik olbrzym flandryjski*, opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. — Cena 25 h.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Dr. **Stanisław Fibich.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.